A. D. 1926 CURRENDA Nrus III
PISMO URZĘDOWE TARNOWSKIEJ KURJI DIECEZJALNEJ

ENCYKLIKA

do wszystkich Czcigodnych Braci Patrjarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynarjuszów, którzy pozostają w pokoju i jedności ze Stolicą Apostolską:

O USTANOWIENIU ŚWIĘTA PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA-KRÓLA.

PIUS XI, PAPIEŻ

CZCIGODNI BRACIA, POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO APOSTOLSKIE!

W pierwszej Encyklice, wydanej na początku Naszego Pontyfikatu do wszystkich Biskupów, zastanawiając się nad najważniejszemi przyczynami nieszczęść i patrząc, jak te nieszczęścia ciężko przygniatają ludzi i jak ludzie z niemi się zmagają, nietylko — jak wiadomo — zaznaczyliśmy otwarcie, że tego rodzaju wylew zła dlatego nawiedził świat cały, gdyż bardzo wielu usunęło Jezusa Chrystusa i Jego najświętsze prawo ze swych obyczajów, z życia prywatnego, rodzinnego i publicznego; lecz także wskazaliśmy, że nadzieja trwałego pokoju dotąd nie zajaśnieje narodom, dopokąd jednostki i państwa wyrzekać się będą i nie zechcą uznać panowania Zbawiciela naszego. Wzywając tedy do szukania *pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowem*, zapowiedzieliśmy, co zamierzamy uczynić, o ile Nam to będzie danem: mówiliśmy mianowicie, że w Królestwie Chrystusowem nie możemy skuteczniej przyczynić się do odnowienia i utrwalenia pokoju, jak przywracając panowanie Pana naszego. Tymczasem jaśniejszą nadzieję lepszych czasów obudził w Nas, czy to dopiero początkowy czy to już silniej rozbudzony zapał, jaki ogarnął narody dla Chrystusa i dla Jego Kościoła, tego jedynego sprawcy zbawienia; stąd też można było wnioskować, że przygotowuje się i dojrzewa powrót do posłuszeństwa u wielu z tych, którzy, wzgardziwszy panowaniem Odkupiciela, stali się wygnańcami z Jego Królestwa.

A czyż z tego, co było i działo się w ciągu św. Roku, a co zaiste jest godnem trwałego wspomnienia i wiecznej pamięci, nie miał Założyciel Kościoła bardzo wiele czci i chwały? Oto publiczna wystawa misyjna tak żywo przedstawiła umysłom i dała odczuć sercu ludzkiemu te trudy Kościoła, które podjął, aby Królestwo Oblubieńca codziennie coraz to dalej rozszerzać na wszystkie ziemie a nawet na najodleglejsze wyspy oceanu; dała poznać wielką liczbę krain, które dzielni i niezwyciężeni Misjonarze potem i krwią swoją pozyskali dla wiary katolickiej; uświadomiła niezmierzone przestrzenie, które trzeba jeszcze pozyskać dla słodkiego i zbawiennego panowania Naszego Króla. A następnie jakiż to cel mieli ci, którzy wśród owego świętego czasu pod przewodnictwem swoich Biskupów

lub Kapłanów do Miasta Wiecznego zdążali, jak nie ten, aby, należycie oczyściwszy duszę z grzechów, wyznać przed grobem Apostołów i wobec Nas, że są i pozostaną w Królestwie Chrystusa. Toż Królestwo Zbawiciela Naszego nowem jakiemś zdało się zabłysnąć światłem wówczas, gdyśmy sześciu wyznawców i dziewic, po stwierdzeniu najznakomitszych ich cnót, zaliczyli w poczet Świętych. O, jakąż radością napełniło się serce Nasze, ileż pociechy doznaliśmy, kiedy w majestatycznej Świątyni Piotrowej po wydaniu uroczystego dekretu niezliczone rzesze wiernych wdzięcznem sercem śpiewały: *Tyś Królem chwały, Chryste!* Gdy bowiem wzniecone płomienie wzajemnej nienawiści i wewnętrznej niezgody gubią od Boga oddalonych ludzi i państwa i do ich zagłady się przyczyniają, to Kościół Boży, udzielając bezustanku pokarmu duchowego ludziom, rodzi i wychowuje co raz to nowe zastępy świętych mężów i niewiast, a Chrystus tych, którzy Mu byli w Królestwie ziemskiem wiernymi i posłusznymi poddanymi, nie przestaje powoływać do szczęścia w Królestwie niebieskiem. Gdy pozatem w Roku Jubileuszowym przypada szesnastowiekowa rocznica Soboru Nicejskiego, tem chętniej poleciliśmy uczcić to dziejowe zdarzenie i Sami wspomnieliśmy o niem w Watykańskiej Bazylice, ponieważ Sobór ten orzekł i jako prawdę wiary katolickiej wiernym do wierzenia podał, że Jednorodzony Syn Boży jest współistotny z Ojcem, a zarazem, stawiając w skład wiary czyli Symbol słowa: „którego królestwa nie będzie końca“, potwierdził królewską godność Chrystusa Pana.

Ponieważ więc Rok ów święty do wyjaśnienia Królestwa Chrystusowego niejedną nastręczył sposobność, sądzimy, że uczynimy rzecz zgodną przedewszystkiem z Naszym Apost. urzędem, jeżeli przychylimy się do licznych próśb Kardynałów, Biskupów i wiernych, przedkładanych Nam czy pojedynczo czy zbiorowo i ten właśnie Rok Jubileuszowy zakończymy wprowadzeniem do liturgji kościelnej szczególnego święta Pana Naszego Jezusa Chrystusa-Króla. Sprawa niniejsza tak serce Nasze raduje, iż pragniemy o niej z Wami, Czcigodni Bracia, nieco pomówić: Waszą zaś rzeczą potem będzie podać wiernym przystępnie do wiadomości, co o czci Chrystusa-Króla powiemy i przedstawić im to w ten sposób, aby przyszła doroczna uroczystość przyniosła im w przyszłości obfite korzyści.

Już oddawna weszło w powszechny zwyczaj, iż w przenośnem tego słowa znaczeniu nazywano Chrystusa Królem, a to z powodu najwyższego stopnia dostojeństwa, przez które przewodzi wszystkiemu i wszystkie stworzenia przewyższa. Mówimy przeto, iż Chrystus króluje *w umysłach ludzi* nie tak dlatego, że posiada głęboki umysł i ogromną wiedzę, ile raczej dlatego, że On sam jest Prawdą, a ludzie powinni zaczerpnąć prawdy od Niego i przyjąć ją posłusznie; mówi się, że króluje również *w woli ludzi*, nie tyle dlatego, iż nieskazitelna Jego wola ludzka zupełnie stosuje się do najświętszej woli Bożej i jej słucha, lecz, że On naszą wolną wolę nakłania i natchnieniem swojem sobie ją podbija, abyśmy się zapalili do najszlachetniejszych czynów. Wreszcie Chrystus Pan jest *Królem serc* z powodu swojej, *przewyższającej naukę miłości* [1]), z powodu łagodności i słodyczy, którą dusze przyciąga do siebie; nie było bowiem i nie będzie nikogo, kto przez wszystkich byłby tak umiłowany, jak Chrystus Jezus. Lecz, jeżeli głębiej wnikniemy w rzecz samą, przekonamy się, że imię i władza króla we właściwem tego słowa znaczeniu

---

[1]) Efez. III, 19.

należy się Chrystusowi-Człowiekowi; albowiem tylko o Chrystusie-Człowieku można powiedzieć, że otrzymał od Ojca *władzę i cześć i królestwo*[1]), gdyż jako Słowo jedną i tę samą z Ojcem posiadający istotę, musi mieć wszystko z tymże Ojcem wspólne, a więc także najwyższe i nieograniczone panowanie nad całem stworzeniem.

Czyż nie czytamy na wielu miejscach Pisma św., iż Chrystus jest Królem? Nazwany On tam jest Panem, który z Jakóba będzie[2]), który od Ojca postawion jest Królem nad Syjonem, górą świętą Jego i otrzyma narody dziedzictwo swoje i osiadłość swoją, kraje ziemi[3]); pieśń zaś weselna, w której pod figurą i podobieństwem nadzwyczaj bogatego i bardzo potężnego króla sławiony jest prawdziwy król izraelski, który przyjść ma, takie zawiera słowa: *„Stolica Twoja, Boże, na wieki wieków; laska prawości, laska królestwa Twego“*[4]). Pomijając rozliczne tego rodzaju powiedzenia, znajdujemy na innem miejscu, jakby dla jaśniejszego uwydatnienia rysów Chrystusa, przepowiednię, według której Królestwo Jego nieoznaczone żadnemi granicami, przyczyni się do wzmożenia sprawiedliwości i dobra pokoju: *Wznijdzie za dni jego sprawiedliwość i obfitość pokoju... I będzie panował od morza aż do morza: i od rzeki aż do krajów okręgu ziemi*[5]). Dodajmy do tego liczne przepowiednie proroków, a przedewszystkiem tak znane Izajaszowe proroctwo: *Maluczki narodził się nam i syn jest nam dany i stało się panowanie na ramieniu jego; i nazwą imię jego Przedziwny, radny, Bóg, mocny, ojciec przyszłego wieku, książę pokoju. Rozmnożone będzie państwo jego, a pokoju nie będzie końca: na stolicy Dawidowej i na królestwie jego siedzieć będzie,: aby je utwierdził i umocnił w sądzie i w sprawiedliwości, odtąd i aż na wieki*[6]). Ale i inni prorocy nie prorokują inaczej niż Izajasz: jak Jeremjasz, przepowiadający *płód sprawiedliwy*, który powstanie z rodu Dawida; syn ów Dawida *będzie królował i mądrym będzie i będzie czynił sąd na ziemi*[7]); jak Daniel, przepowiadający królestwo, które Bóg niebios sam ma założyć, *a które się na wieki nie rozproszy... stać będzie na wieki*[8]), i nieco potem dodaje: *Patrzyłem w widzeniu nocnem, a oto z obłoki niebieskiemi jako syn człowieczy przychodził, i aż do starowiecznego przyszedł i stawili go przed oblicze jego. I dał mu władzę, i cześć i królestwo, i wszyscy narodowie, pokolenia i języki służyć mu będą; władza jego władza wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo jego, które się nie skazi*[9]). Czyliż Ewangeliści święci nie uznali i nie potwierdzili, iż ziściło się to proroctwo Zacharjasza o Królu łagodnym, *wsiadającym na oślicę i źrebię oślicy*, który wśród okrzyków radosnych rzeszy jako *sprawiedliwy i Zbawiciel* wjechać miał do Jerozolimy?[10]) Ta zresztą nauka o Chrystusie-Królu, którą podaliśmy z ksiąg Starego Zakonu, nie zniknęła z ksiąg Nowego Testamentu; przeciwnie, znajduje w nich wspaniałe i jasne potwierdzenie. Wspomnijmy tylko, że poselstwo Archanioła, pouczającego Dziewicę, iż porodzi syna, któremu da... Pan Bóg stolicę Dawida ojca jego, i który

[1]) Dan. VII, 13—14.
[2]) Liczb. XXIV, 19.
[3]) Ps. II.
[4]) Ps. XLIV.
[5]) Ps. LXXI.
[6]) Iz. IX, 6—7.
[7]) Jer. XXIII, 5.
[8]) Dan. II, 44.
[9]) Dan. VII, 13—14.
[10]) Zach. IX, 9.

królować będzie w domu Jakóbowym na wieki, a królestwa jego nie będzie końca [1]), sam Chrystus do swego panowania odnosił: czy bowiem w ostatniej mowie do ludu przemawiał o nagrodach i karach, które będą udziałem na wieki sprawiedliwych albo niesprawiedliwych, czy to gdy odpowiedział Staroście rzymskiemu, pytającemu Go publicznie, czy jest królem, czy to, gdy po zmartwychwstaniu dał Apostołom zlecenie nauczania i chrzczenia wszystkich narodów, Chrystus Pan, korzystając z nadarzającej się sposobności i sam się Królem nazwał [2]), i jawnie potwierdził, że jest Królem [3]) i uroczyście oświadczył, iż daną Mu jest wszystka władza na niebie i na ziemi [4]), któremi to słowy cóż innego oznaczył, jak nie jeno wielkość, potęgę i nieskończone trwanie Swego Królestwa? Czyż można zatem dziwić się, iż ten, który przez Jana zwany jest *książęciem królów ziemi* [5]), a który temuż Apostołowi w owem widzeniu rzeczy przyszłych się objawił, *ma na szacie i na biedrze swojej napisano: Król nad królami i Pan nad pany* [6]). Albowiem Ojciec *postanowił Chrystusa dziedzicem wszystkiego* [7]); a ma królować, ażby przy końcu świata położył wszystkie nieprzyjacioły pod nogi Boga i Ojca [8]). Gdy taka jest powszechna nauka ksiąg świętych, trzeba było, aby Kościół, to Królestwo Chrystusa na ziemi, przeznaczone oczywiście dla wszystkich ludzi całego świata, idąc za tą nauką, powitał Sprawcę i Założyciela swojego w dorocznym okresie świętej liturgji, i uczcił Go jako Króla i Pana i Króla królów przez dodanie nowej uroczystości. Zaiste, różnemi słowy, choć przedziwnie jedno i to samo oznaczającemi, wyrażał Kościół te objawy czci i dawniej w starej psalmodji i starych księgach obrzędowych i wyraża je obecnie w modlitwach publicznych, codziennie zanoszonych przed Majestat Boży i w niepokalanej ofierze Mszy świętej; łatwo też zauważyć można, że w tej czci, oddawanej Chrystusowi-Królowi, panuje przecudna harmonja między liturgją naszą a liturgją wschodnią, tak iż i w tym wypadku sprawdza się owo zdanie: *Modlitwa przepisana przez Kościół jest prawidłem wiary.*

Na jakim zaś fundamencie spoczywa owa godność i owa władza Pana Naszego, dobrze określa św. Cyryl Aleksandryjski: *Posiada On, jednem słowem, panowanie nad wszystkiemi stworzeniami, nie wymuszone siłą ani też innym wzięte sposobem, lecz z istoty swej i natury* [9]), to znaczy, że władza Jego opiera się na tem przedziwnem zjednoczeniu, które zwą hipostatycznem. Z tego wynika, iż Chrystus nietylko ma być czczony jako Bóg przez aniołów i ludzi, ale, że aniołowie i ludzie posłuszni i poddani być mają panowaniu jego jako Człowieka: t. j. iż przez zjednoczenie hipostatyczne Chrystus ma władzę nad wszystkiemi stworzeniami. Cóż może być milszego i przyjemniejszego do rozważania, jak to, że Chrystus panuje nad nami nietylko prawem natury Swojej, lecz także i prawem, które nabył sobie przez odkupienie nasze. Oby wszyscy ludzie, skłonni do zapominania, rozważyli, ileśmy Zbawiciela naszego kosztowali: *Nie skazitel-*

[1]) Łuk. I, 32–33.
[2]) Mat. XXV, 31–40.
[3]) Jan XVIII, 37.
[4]) Mat. XXVIII, 18.
[5]) Apok. I, 5.
[6]) Apok. XIX, 16.
[7]) Żyd. I, 2.
[8]) I Kor. XV, 25.
[9]) In Luc. X.

nem złotem albo srebrem jesteście wykupieni... ale drogą krwią jako baranka niezmazanego i niepokalanego Chrystusa [1]). Już nie należymy do siebie samych, gdyż Chrystus *zapłatą wielką* [2]) nas kupił; a ciała nasze *są członkami Chrystusowemi* [3]).

Abyśmy zaś moc i istotę tego panowania określili, krótko powiemy, że składa się na nie trojaka władza, której, gdyby brakło, nie moglibyśmy nawet zrozumieć panowania. Świadectwa zaczerpnięte z Pisma św. o powszechnem panowaniu naszego Odkupiciela aż nadto dowodzą i musimy w to wierzyć niezachwianie, że Chrystus Jezus dany jest ludziom jako Odkupiciel, w którym pokładać mają nadzieję, ale zarazem jest On prawodawcą, któremu ludzie winni posłuszeństwo [4]). Ewangelje bowiem nietyle opowiadają o Nim, że ustanowił prawa, ile raczej przedstawiają Go, jak ustanawia prawa; o tych wszystkich, którzy przykazania Jego zachowywać będą, w różnych okolicznościach i w różnych słowach, mówi Mistrz Boski, iż dadzą oni dowód swojej miłości względem Niego i w miłości tej wytrwają [5]). O władzy zaś sądowniczej, którą Jezus otrzymał od Ojca, sam mówi do żydów, oskarżających Go o znieważenie spoczynku sobotniego, gdy uzdrowił cudownie paralityka: *bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd dał Synowi* [6]). W tej władzy sądowniczej, jako rzecz nieodłączna od sądu, mieści się także i to, aby sędzia miał prawo nagradzania i karania ludzi jeszcze za ich życia. A ponadto przysługuje Chrystusowi władza t. zw. wykonawcza, gdyż wszyscy rozkazów Jego słuchać powinni i to pod groźbą zapowiedzianych kar, których uporni uniknąć nie mogą.

Jednakowoż królestwo to jest przedewszystkiem duchowe i odnosi się głównie do rzeczy duchowych, co i słowa Pisma św., któreśmy powyżej przytoczyli, bardzo jasno wykazują i Chrystus Pan potwierdza swoim sposobem postępowania. Przy różnych bowiem sposobnościach, gdy żydzi a nawet sami Apostołowie błędnie sądzili, iż Mesjasz przywróci wolność i wskrzesi królestwo Izraelskie, zbijał to próżne ich mniemanie i nadzieję im odbierał; gdy otaczająca i podziwiająca Go rzesza miała Go ogłosić królem, uszedł i ukrył się, bo nie chciał imienia i czci królewskiej; przed Starostą rzymskim oświadcza, że królestwo Jego nie jest *z tego świata*. Jego bowiem królestwo, jak je Ewangelje przedstawiają, jest takie, że ludzie, którzy chcą należeć do niego, przygotowują się przez pokutę, ale wejść nie mogą inaczej, jak przez wiarę i chrzest, który, chociaż obrządkiem zewnętrznym się spełnia, oznacza jednak i sprawia wewnętrzne odrodzenie; królestwo to przeciwstawia się jedynie królestwu szatana i mocom ciemności — a wymaga od swych zwolenników nietylko, aby, wyrzekłszy się bogactw i dóbr doczesnych, odznaczali się skromnością obyczajów i łaknęli i pragnęli sprawiedliwości, lecz także, aby zaparli się siebie samych i krzyż swój nieśli. Gdy zaś Chrystus jako Odkupiciel nabył Krwią Swoją Kościól, a jako Kapłan złożył ofiarę ze Siebie samego za grzechy nasze i wiecznie ją składa, komuż tu nie widocznem, że władza Jego królewska zawiera w sobie obydwa te urzędy i w nich ma udział? Błądziłby zresztą bardzo, kto odmawiałby Chrystusowi, jako Człowiekowi, władzy nad jakiemi-

[1]) I Piotr, I. 18 – 19.

[2]) I Kor. VI. 20.

[3]) Tamże 15.

[4]) Sob. Tryd. Ses. VI, can. 21.

[5]) Jan XIV, 15, XV, 10.

[6]) Jan V, 22.

kolwiek sprawami doczesnemi, gdyż Chrystus otrzymał od Ojca nieograniczone prawo nad wszystkiem, co stworzone, tak, iż wszystko poddane jest Jego woli. Jednak, dopokąd żył na ziemi, wstrzymał się zupełnie od wykonywania tej władzy, a jak niegdyś wzgardził posiadaniem rzeczy ludzkich i nie troszczył się o nie, tak pozostawił je wówczas i dziś je pozostawia ich właścicielom. Co przepięknie wyrażają słowa: *Nie odbiera rzeczy ziemskich Ten, który daje Królestwo niebieskie!* [1]) — Tak więc Królestwo Odkupiciela naszego obejmuje wszystkich ludzi — jak o tem mówi nieśmiertelnej pamięci Poprzednik nasz, Leon XIII, którego słowa chętnie tu przytaczamy: „Panowanie Jego mianowicie nie rozciąga się tylko na same narody katolickie lub na tych jedynie, którzy przez przyjęcie chrztu według prawa do Kościoła należą, chociaż ich błędne mniemania sprowadziły na bezdroża albo niezgoda od miłości oddzieliła, lecz panowanie Jego obejmuje także wszystkich niechrześcijan, tak, iż najprawdziwiej cały ród ludzki podlega władzy Jezusa Chrystusa" [2]). — I wszystko jedno, czy jednostki, czy rodziny, czy państwa, gdyż ludzie w społeczeństwa zjednoczeni nie mniej podlegają władzy Chrystusa jak jednostki. On jest zaiste źródłem zbawienia dla jednostek i dla ogółu: *I niemasz w żadnym innym zbawienia. Albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którembyśmy mieli być zbawieni* [3]). On jest sprawcą pomyślności i prawdziwej szczęśliwości tak dla pojedynczych obywateli, jak i dla państwa: *Nie przez co innego szczęśliwe państwo — a przez co innego człowiek, państwo bowiem nie jest czem innem, jak zgodnem zrzeszeniem ludzi* [4]). Niech więc nie odmawiają władcy państw publicznej czci i posłuszeństwa królującemu Chrystusowi, lecz niech ten obowiązek spełnią sami i wraz z ludem swoim, jeżeli pragną powagę swą nienaruszoną utrzymać, i przyczynić się do pomnożenia szczęścia swej ojczyzny. To bowiem, cośmy na początku Naszego Pontyfikatu napisali o zmniejszeniu się powagi prawa i poszanowania dla władzy, to samo i do czasów dzisiejszych zastosować można: „Gdy Boga i Jezusa Chrystusa — takeśmy się żalili — usunięto z praw i z państw i gdy już nie od Boga, lecz od ludzi wywodzono początek władzy, stało się, iż zburzone zostały fundamenty pod tąż władzą, gdyż usunięto główną przyczynę, dlaczego jedni mają prawo rozkazywać, drudzy zaś mają obowiązek słuchać. Z tego powodu musiało być wstrząśnięte całe społeczeństwo ludzkie, gdyż brakło mu stałej i silnej podstawy" [5]).

Przeto, jeżeliby kiedy ludzie prywatnie i publicznie uznali nad sobą władzę królewską Chrystusa, wówczas spłynęłyby na całe społeczeństwo niesłychane dobrodziejstwa, jak należyta wolność, jak porządek i uspokojenie, jak zgoda i pokój. Jak bowiem królewska godność Pana naszego otacza powagę ziemską książąt i władców pewną czcią religijną, tak też uzacnia obowiązki i posłuszeństwo obywateli. Dlatego to Paweł Apostoł, chociaż nakazał żonom, aby w mężach swych, a sługom, aby w panach swych Chrystusa czcili, to jednak polecił im, aby im byli posłuszni nie jako ludziom, lecz jedynie dlatego, iż oni zastępują Chrystusa, gdyż nie godzi się, aby ludzie przez Chrystusa odkupieni służyli ludziom. *Zapłatąście kupieni, nie stawajcie się niewolnikami*

---

[1]) Hymn: *Crudelis Herodes,* in off. Epiph.

[2]) Enc. *Annum sanctum* d. 25 maii 1899.

[3]) Act. IV, 12.

[4]) Św. Augustyn: *List do Macedoniusza,* c. III.

[5]) Enc. *Ubi arcano.*

ludzkiemi [1]). Jeżeli panujący i prawowici przełożeni mieć będą to przekonanie, że wykonują władzę nie tyle z prawa swego, jak z rozkazu i w zastępstwie Boskiego Króla, każdy to zauważy, jak święcie i mądrze będą używać swojej władzy i jak bardzo zważać będą, wydając prawa i polecając je spełniać, na dobro ogółu i na godność ludzką swoich podwładnych. Oczywiście, że wskutek tego zakwitnie pokój i wewnętrzny porządek się ustali, gdyż wszelka przyczyna zaburzenia będzie usunięta; albowiem chociaż obywatel patrzeć będzie na panujacego i innych rządców państwa jako na ludzi do niego z natury podobnych lub może nawet z jakiejś przyczyny niegodnych i na naganę zasługujących, to mimo to nie odmówi im swego posłuszeństwa, gdyż w nich samych widzieć będzie obraz i powagę Chrystusa Boga i Człowieka. Co się zaś tyczy dobrodziejstw zgody i pokoju, jasną jest rzeczą, że im szersze się wytwarza królestwo i wszystkich ludzi obejmuje, tembardziej ludzie stają się świadomi tej łączności, która ich jednoczy: a świadomość ta jak oddala i usuwa częste zatargi, tak też łagodzi i zmniejsza przykrości tych zatargów. Dlaczegoż więc, gdyby Królestwo Chrystusa objęło w rzeczy samej wszystkich, jak ich z prawa obejmuje, mielibyśmy wątpić o tym pokoju, jaki Król pokoju przyniósł na ziemię, Ten — mówimy — który przyszedł *pojednać wszystko*, który *nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby sam służył* i który będąc *Panem wszystkich* dał Siebie za przykład pokory i ustanowił szczególne prawo nakazujące miłość, Ten wreszcie, który wyrzekł: *jarzmo moje słodkie jest a brzemię moje lekkie?* O, jakiegoż zażywalibyśmy szczęścia, jeżeliby poszczególni ludzie i rodziny i państwo pozwoliły się rządzić Chrystusowi. „Wówczas to wreszcie — że użyjemy słów, które poprzednik nasz Leon XIII przed 25 laty do wszystkich Biskupów wypowiedział — będzie można uleczyć tyle ran, wówczas to będzie nadzieja, że prawo dawną powagę odzyska, miły pokój znowu powróci, z rąk miecze i broń wypadną, gdy wszyscy chętnie przyjmą panowanie Chrystusa i posłuszni Mu będą a każdy język wyznawać będzie, że Pan nasz Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca“ [2]).

Otóż, aby te upragnione korzyści obficie mogły spłynąć na społeczeństwo chrześcijańskie i na stałe w niem pozostać, trzeba rozszerzać wśród ludu jak najbardziej znajomość o królewskiej godności Zbawiciela naszego; a do tego celu nic bardziej się nie przyczyni, jak ustanowienie własnego i osobnego święta Chrystusa-Króla. Albowiem celem pouczenia ludzi w prawdach wiary i podniesienia ich przez nie do radości życia wewnętrznego, daleko skuteczniejsze są doroczne obchody świętych tajemnic, niż choćby najpoważniejsze dowody Kościoła nauczającego; te bowiem zazwyczaj dostępne są niewielkiej tylko liczbie mężów uczonych, ale tamte zajmują i pouczają wszystkich wiernych; te raz jeden, tamte corocznie i wiecznie, że się tak wyrazimy, do ludzi przemawiają; pierwsze oddziałują przedewszystkiem na umysł, drugie na umysł i serce a więc na całego człowieka zbawienny wpływ wywierają. I w rzeczy samej, skoro bowiem człowiek składa się z duszy i ciała, zewnętrzne uroczystości świąt mają go tak poruszyć i pobudzić, aby przez rozmaitość i piękność św. obrzędów pełniej zaczerpnął z prawd Bożych, któreby całą istotę jego przejęły i w ten sposób przyniosły mu obfite korzyści w życiu duchownem.

---

[1]) I. Kor. VII, 23.

[2]) Enc. *Annum sanctum*, d. 25 maii 1899.

Historja stwierdza zresztą, że tego rodzaju uroczystości wówczas były zaprowadzan- w ciągu wieku jedna po drugiej, gdy potrzeby i korzyści ludu chrześcijańskiego zdawały się ich domagać, a mianowicie: gdy lud miał być umocnionym we wspólnem niee bezpieczeństwie albo utwierdzony przed zasadzkami błędów heretyckich, albo gdy miał być poruszonym i zapalonym, aby rozważał z większą pobożnością jaką tajemnicę wiary lub pewne dobrodziejstwo Boże. Jakoż, począwszy od pierwszych wieków, gdy chrześcijanie najokrutniej byli prześladowani, zaczęto czcić pamięć Męczenników w świętych obrzędach, aby *uroczystości Męczenników* — jak świadczy św. Augustyn — *były zachętą do męczeństwa* [1]); do wydoskonalenia się zaś w cnotach, o które chrześcijanie i w czasach pokoju powinni koniecznie zabiegać, przedziwnie przyczyniły się uroczystości obchodzone w późniejszych czasach na cześć św. Wyznawców, Dziewic i Wdów. Lecz przedewszystkiem święta na cześć Najświętszej Panny ustanowione sprawiły, że lud chrześcijański nietylko pobudził się do żywszej czci ku Bożej Rodzicielce, najłaskawszej Opiekunce swojej, lecz także ukochał Ją serdeczniej jako Tę, którą Odkupiciel jakby testamentem za Matkę mu przeznaczył. Do dobrodziejstw, które spłynęły z obchodów publicznych i prawnie zaprowadzonych na cześć Boga Rodzicy i Świętych, zaliczyć przedewszystkiem trzeba to, iż Kościół w każdym czasie oddalał zwycięsko zarazę herezji i błędów. I w tem podziwiajmy mądrość Opatrzności Bożej, która jak nawet ze zła zwykła wyprowadzać dobre, dopuszczała również, aby wiara i pobożność ludów osłabła albo fałszywe nauki na wiarę katolicką nastawały, lecz dopuszczała w tym celu, aby prawda nowym jakimś zajaśniała blaskiem, wiara zaś ze snu zbudzona do wyższych i świętszych rzeczy zdążała. Podobny miały również początek i podobne owoce wydały uroczystości, które w mniej odległych czasach włączone zostały w okres roku liturgicznego; tak n. p., gdy poszanowanie i cześć Najświętszego Sakramentu zmalały, ustanowiono święto Bożego Ciała, w ten sposób obchodzone, aby wspaniałe obrzędy i modlitwy przez całą Oktawę odprawiane wzywały ludzi do oddania Panu czci publicznej; tak też wprowadzono uroczystość Serca Jezusowego właśnie wówczas, gdy dusze osłabione i zniechęcone przygnębiającą i przesadną surowością Jansenistów zupełnie wyziębły i trwożliwie unikały miłości Bożej i nadziei zbawienia.

Jeżeli więc teraz nakazaliśmy czcić Chrystusa-Króla całemu światu katolickiemu, pragniemy przez to zaradzić potrzebom czasów obecnych i podać szczególne lekarstwo przeciwko zarazie, która zatruwa społeczeństwo ludzkie. A zarazą tą jest zeświecczenie czasów obecnych, t. zw. laicyzm, jego błędy i niecne usiłowania; wiadomo Wam zaś, Czcigodni Bracia, że zbrodnia ta nie naraz dojrzała, lecz już oddawna ukrywała się w duszy społeczeństwa. Zaczęło się bowiem od tego, że przeczono panowaniu Chrystusa Pana nad wszystkiemi narodami; odmawiano Kościołowi władzy nauczania ludzi, wydawania praw, rządzenia narodami, którą to władzę otrzymał Kościół od Chrystusa Pana, aby prowadził ludzi do szczęścia wiekuistego. I wtedy to zaczęto powoli zrównywać religję Chrystusową z innemi religjami fałszywemi i stawiać ją bezczelnie w tym samym rzędzie; następnie podporządkowywano ją pod władzę świecką i wydano ją prawie na samowolę rządu i panujących; dalej jeszcze poszli ci, którzy umyślili sobie, że należy zastąpić religję Bożą jakowąć religją naturalną, naturalnym jakiemś wewnętrznym

[1]) Sermo 47, *De Sanctis*.

odruchem. A nie brakło i państw, które sądziły, że mogą się obejść bez Boga i że ich religją to — bezbożność i lekceważenie Boga. To też z boleścią w sercu skarżyliśmy się w Encyklice: *Ubi arcano* i dziś się bolejemy nad gorzkiemi owocami, jakie tego rodzaju odstępstwo od Chrystusa wydało tak dla pojedynczych obywateli, jak i dla państw i to tak często i na tak długie lata, a są niemi: nasienie niezgody wszędzie porozsiewane, płomienie zazdrości i nieprzyjaźni objęły narody, co powoduje dotąd tak wielką zwłokę w pojednaniu ludów; nieposkromione pragnienia, które często pokrywają się płaszczykiem dobra publicznego i miłości ojczyzny, a z których powstaje rozdwojenie wśród obywateli i ślepy a niepomierny egoizm, na nic innego nie zważający, jak tylko na własną korzyść i na własne dobro i tą jedynie miarą wszystko inne mierzący; zburzony zupełnie pokój domowy wskutek zapomnienia i zaniedbania obowiązków; węzły rodzinne rozluźnione i trwałość rodzin zachwiana; całe wreszcie społeczeństwo do głębi wstrząśnięte i ku zagładzie idące. Mamy więc silną nadzieję, że uroczystość Chrystusa-Króla, którą odtąd corocznie obchodzić będziemy, sprowadzi na nowo społeczeństwo do najukochańszego Zbawiciela. Byłoby — oczywiście — rzeczą katolików, aby ten powrót swoją pracą i działalnością przygotowali i przyspieszyli; jednakowoż wielu z nich nie zajmuje w t. zw. życiu społecznem tego stanowiska ani niema takiego znaczenia, jakie mieć powinni ci, którzy niosą pochodnię prawdy. To niekorzystne położenie należy może przypisać opieszałości i bojaźliwości dobrych, którzy nie chcą się sprzeciwiać lub zbyt łagodnie się opierają, wskutek czego przeciwnicy Kościoła z większem zuchwalstwem i hardością występują. Lecz, jeżeliby wszyscy wierni zrozumieli, że pod sztandarem Chrystusa-Króla dzielnie i zawsze walczyć powinni, wówczas z apostolskim zapałem usilnie starać się będą, aby dusze zbłąkane i nieoświecone pojednać z Panem i staną na straży, by prawa Boże nienaruszone zostały.

A ponadto, czyż nie jest widocznem, że doroczna uroczystość Chrystusa-Króla, wszędzie odprawiana, przyczyni się do oskarżenia tego publicznego odstępstwa, któremu z wielką szkodą dla społeczeństwa dało początek zeświecczenie — i do naprawienia tego zła? Albowiem, im więcej najsłodsze Imię naszego Odkupiciela niegodziwem milczeniem się pomija na międzynarodowych zebraniach i w parlamentach, tem głośniej wyznawać Je należy i tem usilniej uznawać prawa królewskiej godności i władzy Chrystusa Pana.

A cóż do ustanowienia tego święta przyczyniło się i w czem widzimy już od końca zeszłego wieku pomyślne i znakomite przygotowanie drogi dla tej uroczystości? Oto wszyscy wiemy, jak mądrze i jasno wykazały liczne książki, wydawane na całym świecie w różnych językach, potrzebę tej uroczystości; do uznania panowania i władzy Chrystusa przyczynił się również pobożny zwyczaj, iż niezliczone prawie rodziny oddawały się i poświęcały Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Co prawda, to nietylko rodziny tak czyniły, lecz i społeczeństwa i państwa, a nawet cały rodzaj ludzki, za sprawą i pod przewodnictwem Leona XIII, poświęcił się temuż Boskiemu Sercu — a było to pod koniec Miłościwego Lata, roku tysiąc dziewięćsetnego. Nie należy również pominąć milczeniem, że do uroczystego uznawania tejże królewskiej władzy Chrystusa nad społeczeństwem ludzkiem przyczyniły się przedziwnym sposobem bardzo częste Kongresy eucharystyczne, jakie w naszych czasach zbierać się zwykły, gdyż one do tego zdążały by wierni, czy z poszczególnych diecezyj, czy krajów, czy narodów, czy nawet z całego

świata, zwołani dla oddania czci Chrystusowi-Królowi, pod osłonami sakramentalnemi się ukrywającemu, oddali hołd Chrystusowi, jako Królowi Niebieskiemu, przez wygłoszone przemowy na zebraniach i kazania w świątyniach, przez wspólną adorację przed Najśw. Sakramentem publicznie wystawionym i przez wspaniałe obchody. Słusznie i sprawiedliwie możnaby powiedzieć, że lud chrześcijański, poruszony niebieskiem natchnieniem, pragnie Tego Jezusa, którego ludzie niegodziwi, gdy do swoich przyszedł, przyjąć nie chcieli, wyprowadzić z zacisza i ukrycia świętych przybytków — i wiodąc Go w triumfalnym pochodzie po ulicach miasta, przywrócić Mu wszystkie prawa królewskie.

Także i obecny Rok Święty, dobiegający już do końca, daje Nam dogodną sposobność, nad którą nie widzimy lepszej, do wykonania wspomnianego zamiaru Naszego, gdyż Bóg najłaskawszy, podniósłszy dusze i serca wiernych ku pożądaniu dóbr niebieskich, które zmysł wszelki przewyższają, albo ich łaską Swoją na nowo obdarzył albo też, pobudziwszy ich do usilnego starania się o wyższe rzeczy, umocnił ich, aby do zbawienia właściwą szli drogą. Czy więc weźmiemy pod uwagę przedłożone Nam rozliczne prośby, czy też spoglądniemy na to, co się działo w czasie wielkiego Jubileuszu, znajdziemy zupełnie wystarczającą przyczynę, iż nadszedł wreszcie upragniony przez wszystkich dzień, w którym możemy ogłosić, że należy uczcić Chrystusa jako Króla całego rodu ludzkiego, osobnem i szczególnem świętem. W tym bowiem Roku, jak na początku powiedzieliśmy, ten Król Niebieski, prawdziwie *dziwny w Świętych swoich*, nowym zastępem bojowników odznaczonych godnością świętych, *chwalebnie uwielbion jest;* w tym również Roku podziwiać mogli wszyscy na niezwykłej wystawie przedmiotów i prac, odniesione zwycięstwa przez zwiastunów ewangelji dla rozszerzenia Królestwa Chrystusowego; w tym wreszcie roku uczciliśmy uroczystym obchodem pamięć Soboru Nicejskiego, który obronił współistotność Słowa Wcielonego z Ojcem, a na tej prawdzie, jakby na swoim fundamencie, opiera się panowanie Chrystusa nad wszystkiemi narodami.

A przeto powagą Naszą Apostolską ustanawiamy święto Pana naszego Jezusa Chrystusa-Króla, które ma być na całym świecie obchodzone rok rocznie w ostatnią niedzielę miesiąca października, t. j. w niedzielę, poprzedzającą bezpośrednio uroczystość Wszystkich Świętych. Polecamy również, aby w tym samym dniu corocznie odnawiano poświęcenie się Sercu Pana Jezusa, który to akt ś. p. Poprzednik Nasz Pius X każdego roku odnawiać nakazał; w tym tylko jednak roku to poświęcenie się chcemy urządzić 31 tego miesiąca, w dniu, w którym sami odprawimy Najświętszą Ofiarę na cześć Chrystusa-Króla i zarządzimy, by poświęcenie to odbyło się w Naszej obecności. Sądzimy bowiem, że tym sposobem Rok Święty lepiej i stosowniej zakończymy i Chrystusowi, *Królowi wieków nieśmiertelnemu*, serdeczniejszą wdzięczność wyrazimy — w czem jesteśmy tłumaczem uczuć wdzięczności całego świata katolickiego — za dobrodziejstwa udzielone w tym czasie świętym Nam samym, Kościołowi i wszystkim wiernym.

Niema też powodu, Czcigodni Bracia, długo i wiele wyjaśniać, dlaczego ustanowiliśmy uroczystość Chrystusa-Króla, jako oddzielną od innych świąt, które również oznaczają i czczą poniekąd Jego królewską godność. Na jedno bowiem należy zwrócić uwagę: że choć we wszystkich uroczystościach Pana naszego Chrystus jest przedmiotem czci, to jednak w powodach tej czci nie jest uwzględniona władza i imię królew-

skie Chrystusa. Zapowiedzieliśmy zaś tę uroczystość na niedzielę dlatego, by nie tylko duchowieństwo, odprawiając Msze św. i odmawiając pacierze kapłańskie, oddawało cześć niebieskiemu Królowi, lecz by i lud, wolny od zajęć codziennych, sercem radosnem pięknie zaświadczył, że Chrystusowi jest posłuszny i poddany. Na tę zaś uroczystość wydała się Nam ostatnia niedziela października dlatego odpowiedniejszą, niż inne, bo ona zamyka prawie okres roku kościelnego; w ten sposób doroczne uroczystości, w których święcimy pamięć tajemnic żywota Jezusa Chrystusa, zakończą się i pomnożą świętem Chrystusa Króla — i — zanim obchodzić będziemy chwałę Wszystkich Świętych, wprzód sławić i chwalić będziemy Tego, który triumfuje we wszystkich Świętych i wybranych swoich. Niechaj więc obowiązkiem i staraniem Waszem będzie, Czcigodni Bracia, aby w dniu oznaczonym przed tą doroczną uroczystością wygłoszono w każdej parafji kazania do ludu, w którychby ten lud dokładnie pouczony o istocie, znaczeniu i ważności tego święta, wezwano, by tak życie urządził i ułożył, iżby ono odpowiadało życiu tych, którzy wiernie i gorliwie słuchają rozkazów Boskiego Króla.

Pozwólcie jeszcze, Czcigodni Bracia, że kończąc ten List Nasz, pokrótce zaznaczymy, jakie to korzyści obiecujemy Sobie i jakich się spodziewamy z tej publicznej czci Chrystusa-Króla i dla Kościoła, i dla społeczeństw świeckich i dla poszczególnych wiernych.

Przez oddawanie tej czci publicznej Królowaniu Pańskiemu muszą sobie ludzie przypomnieć, że Kościół, ustanowiony przez Chrystusa jako społeczność doskonała, żąda dla siebie z prawa mu przysługującego, którego zrzec się nie może, pełnej wolności i niezależności od władzy świeckiej, i że w wypełnianiu powierzonego sobie przez Boga posłannictwa — nauczania, rządzenia i prowadzenia wszystkich do wiecznej szczęśliwości, którzy do Królestwa Chrystusowego należą, nie może zależeć od czyjejś woli. Tę samą wolność ma zostawić państwo członkom Zakonów i Kongregacyj męskich i żeńskich, którzy są przecież najdzielniejszymi pomocnikami Pasterzy Kościoła i jak najbardziej przyczyniają się do rozszerzenia i utrwalenia Królestwa Chrystusowego, jużto zwalczając potrójną pożądliwość świata przez śluby zakonne, jużto dążąc do doskonałości i starając się, by świętość, która według woli Boskiego Założyciela ma Kościół zdobić i znanym go czynić, wiecznie i coraz to wspanialszym blaskiem jasno świeciła przed oczyma wszystkich ludzi.

Doroczny obchód tej uroczystości napomni także i państwa, że nietylko osoby prywatne, ale i władcy i rządy mają obowiązek publicznie czcić Chrystusa i Jego słuchać: przypomni im bowiem sąd ostateczny, w którym ten Chrystus, co Go nietylko z państwa wyrzucono, lecz przez wzgardę zapomniano i zapoznano, bardzo surowo pomści te zniewagi, ponieważ godność Jego królewska tego się domaga, aby wszystkie stosunki w państwie układały się na podstawie przykazań Bożych i zasad chrześcijańskich tak w wydawaniu praw i w wymiarze sprawiedliwości, jak i w wychowaniu i wykształceniu młodzieży w zdrowej nauce i czystości obyczajów.

A ponadto ileż przedziwnej mocy i siły będą mogli zaczerpnąć wierni z rozważania tych rzeczy, by dusze swoje ukształcić według prawideł życia chrześcijańskiego. Albowiem, skoro Chrystusowi Panu dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi: skoro ludzie najdroższą Krwią Jego odkupieni, nowem, jakby prawem poddani zostali

Jego panowaniu: skoro wreszcie panowanie Jego całą naturę ludzką obejmuje, jasną jest rzeczą, że nie ma w nas władzy, któraby wyjęta była z pod tego panowania. Trzeba więc, aby Chrystus panował w umyśle człowieka, którego obowiązkiem jest z zupełnem poddaniem się woli Bożej przyjąć objawione prawdy i wierzyć silnie i stale w naukę Chrystusa; niech Chrystus króluje w woli, która powinna słuchać praw i przykazań Bożych; niech panuje w sercu, które, wzgardziwszy pożądliwościami, ma Boga nadewszystko miłować i do Niego jedynie należeć; niech króluje w ciele i członkach jego które jako narzędzia, lub — że słów św. Pawła Apostoła użyjemy [1]): jako *zbroja sprawiedliwości Bogu*, mają przyczynić się do wewnętrznego uświęcenia dusz. Co wszystko, jeżeli wiernym będzie należycie przedstawione do rozpamiętywania i rozważania, o wiele łatwiej będzie ich można pociągnąć do najwyższej doskonałości. Oby się to stało, Czcigodni Bracia, iżby nienależący do Kościoła zapragnęli i przyjęli dla dobra swego zbawienia słodkie jarzmo Chrystusowe, a my wszyscy, którzy z miłosiernej Opatrzności Boskiej jesteśmy Jego domownikami, abyśmy nie ociężale, lecz gorliwie, chętnie i święcie to jarzmo nosili: gdy zaś życie nasze dostosuje się do praw Boskiego Królestwa, serdecznie radować się będziemy z obfitości zbawiennych skutków, a jako dobrzy i wierni słudzy Chrystusowi, staniemy się uczestnikami wiecznej szczęśliwości w Jego Królestwie niebieskiem.

To życzenie przy zbliżającej się uroczystości Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie dowodem Naszej ojcowskiej miłości względem Was, Czcigodni Bracia; a jako zadatek łask Bożych, przyjmijcie Apostolskie Błogosławieństwo, którego Wam, Czcigodni Bracia, Duchowieństwu i ludowi Waszemu najmiłościwiej udzielamy.

Dan w Rzymie u Św. Piotra, dnia 11 miesiąca grudnia, Roku Świętego 1925, w czwartym roku Naszego Pontyfikatu.

PIUS XI, Papież

SACRA POENITENTIARIA APOSTOLICA

DUBIUM

CIRCA CORONAS EX VITRO CONFECTAS

Sacrae Poenitentiariae Apostolicae sequens dubium pro opportuna solutione exhibitum fuit:

Sacra Congregatio Indulgentarium, die 29 februarii 1820, ad 2, expresse declaravit Coronas Indulgentiis ditari posse etsi ex vitro seu chrystallo cenfectas, *dummodo globuli sint ex vitro solido atque compacto.*

At in Monito n. 1, praeposito authentico elencho Indulgentiarum Apostolicarum, edito die 17 februarii 1922, ita legitur: „Res aptae ad recipiendam benedictionem pro Indulgentiis Apostolicis lucrandis, sunt tantummodo Coronae, Rosaria, Cruces, Crucifixi, parvae Statuae, Numismata, dummodo non sint ex stanno, plumbo, vitro aliave simili materia, quae facile confringi vel consumi possit“. Hinc quaeritur:

Num id, quod in allato Monito ita in genere et simpliciter statuitur de Coronis, quae sunt ex vitro, intelligi debeat ad tramitem praedictae declarationis Sacrae Congregationis Indulgentiarum?

Et Sacra Poenitentiaria Apostolica, die 24 novembris 1925, respondit: *Affirmative.*

Facta autem de praemissis relatione Ssmo D. N. Pio divina Providentia Papae XI,

[1]) Rzym. VI, 13.

ab infrascripto Cardinali Poenitentiaro Maiori, in Audentia diei 18 decembris 1925, idem Ssmus Dominus responsum Sacrae Poenitentiariae benigne approbavit atque publici iuris fieri iussit.

Datum Romae, ex Sacra Poenitentiaria Apostolica, die 21 decembris 1925.

FR. ANDREAS CARD. FRÜHWIRTH, *P. M.*

(L. S.) S. Fagiolo, *S. P. Secretarius*

SACRA CONGREGATIO RITUUM

DUBIA

DE RESPONSORIIS PRIMI NOCTURNI ET DE EVANGELIO DOMINICAE IN FINE MISSAE.

Sacrae Rituum Congregationi sequentia dubia pro opportuna solutione humillime proposita sunt; nimirum:

I. Quando resumuntur vel anticipantur Lectiones primi Nocturni de quavis Dominica impedita, debentne semper dici cum suis Responsoriis, etiamsi haec in Dominicis seu Feriis praecedentibus recitata fuerint?

II. In fine Missae de Festo duplici I vel II classis cum Commemoratione de occurente Dominica debetne recitari Evangelium eiusdem Dominicae, quamvis Missa Dominicae infra hebdomadam resumatur?

III. In fine Missae de Officio diei cum Commemoratione de Missa Dominicae primo infra hebdomadam resumpta debetne omitti Evangelium eiusdem Dominicae?

Et Sacra eadem Congregatio, audito specialis Commissionis suffragio, propositis dubiis respondendum censuit:

Ad I. *Affirmative*, iuxta novas Rubricas generales Breviarii Romani, tit. I, n. 4; nisi anticipentur Lectiones primi Nocturni de Dominica quinta Octobris, quae dicuntur cum Responsoriis de Feria currenti, iuxta specialem Rubricam.

Ad II et III. *Affirmative*, iuxta novas Rubricas generales Missalis Romani, tit IX, n. 1 et 2

Atque ita rescripsit ac declaravit, die 11 decembris 1925.

A. Card. VICO, Ep. Portuen. et S. Rufinae, *S. R. C. Praefectus*

(L. S.) Alexander Verde, *Secretarius*

Ordines Majores

conferentur hoc anno sequentibus diebus: Subdiaconatus Sabbato Sancto (3 Aprilis); Diaconatus 29 Maii et Presbyteratus 29 Junii. Ad s. ordines promovebuntur:

1. Boratyński Adolphus, e paroecia Ryglice; 2. Cebula Felix, e p. Królówka; 3. Dyda Franciscus, e p. Krościenko; 4. Fąfara Blasius, e p. Żegocina; 5. Harbut Matthias, e p. Czarny Dunajec, (archidioec. Cracov.); 6. Konicki Martinus, e p. Mogilno; 7. Kowalski Ludovicus, e p. Łososina Górna; 8. Koza Ignatius, e p. Borzęcin; 9. Kozieja Stanislaus, e p. Bolesław; 10. Łącki Valentinus, e p. Królówka; 11. Pudełko Felix, e p. Dąbrowa; 12. Pyzikiewicz Joannes, e p. Rzochów; 13. Rusek Josephus, e p. Mielec; 14 Szczur Joannes, e p. Mielec; 15. Zwierz Joannes, e p. Brzesko.

Nomina ordinandorum populo fideli Dominica IV. Quadragesimae sunt publicanda et ad s. ordines promovendi fervidis orationibus fidelium commendentur.

Ceterum de publicatione serventur praescripta Canonum 998 § 1, 999 et 1000 § 1.

Egzamin teologiczny

przepisany kan. 130 — odbędzie się w roku bieżącym dnia 24 sierpnia w auli Seminarjum duchownego o godzinie 10 przed południem. Księża, wyświęceni w latach 1923' 1924 i 1925, przygotują się do tego egzaminu z dogmatyki szczegółowej i drugiej części teologji moralnej (Noldin, t. II).

L. 1449

Wzory zezwolenia na zawarcie małżeństwa wojskowych

Kurja Biskupia Wojskowa Wojsk Polskich przesłała dwa wzory zezwoleń na zawarcie małżeństwa: *a)* Warszawa, 28. XI. 1925, L. 9156/25 i *b)* 25. II. 1926, L. 1456).

a) **dla oficerów:**

Wzór (zał. do dod. do Dz. R. 29/21, poz. 590)

ZEZWOLENIE NA ZAWARCIE MAŁŻEŃSTWA

Panu ....

(stopień, imię i nazwisko)

....

(pułk, zakład lub urząd)

zezwalam na zawarcie małżeństwa z p. ....

(imię i nazwisko)

...., dnia ....

(Pieczęć urzędowa) (Podpis)

Uwaga: Zezwolenie to należy przedłożyć przed ślubem duchownemu, który ma ślubu udzielić.

b) **dla szeregowych:**

WOJSKOWE ZEZWOLENIE NA ZAWARCIE ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIEGO

Zgodnie z artykułem 21 (69) ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych, zezwalam (stopień wojskowy, imię i nazwisko, formacja macierzysta, rok urodzenia, imiona rodziców): ....

....

na zawarcie związku małżeńskiego z (imię i nawisko narzeczonej): ....

....

Niniejsze zezwolenie jest zaświadczeniem, że ze strony władz wojskowych niema przeszkód na zawarcie małżeństwa i jest ważne w ciągu roku od dnia wystawienia.

(Data):

(Podpis) (Pieczęć)

Uwaga: W myśl § 30 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych, powinien szeregowy zameldować o zawarciu małżeństwa swemu dowódcy w ciągu dni 14 od daty ślubu.

L. 1023.

Prowadzenie metryk przez Duchowieństwo wojskowe

(Odpis). *Szef Duszpasterstwa Kat. DOK. V w Krakowie. L. 6225/Duszp. Kraków, dnia 28 listopada 1926. Do Województwa w Krakowie.* — Na tamt. L. A. W. 8749 ex 1925, z dnia 30 listopada b. r., powiadamiam, iż dotychczas Duchowieństwo wojskowe prowadzi księgi metrykalne na zasadzie dawnych austrjackich przepisów, gdyż odnośnie do prowadzenia metryk nie wyszły jeszcze przepisy jednolite dla całej Rzeczypospolitej. W myśl Konkordatu — art. V i VI, z 10 lutego 1925 r. — będą jednak w najbliższej przyszłości utworzone w całem Państwie parafje wojskowe, a według paragrafu 19 uchwały Konferencji Episkopatu Polskiego, po porozumieniu z Min. Spraw Wewn. i Min. R. i O. P., mają „Księża kapelani, w myśl can. 470, paragraf 1, prowadzić księgi parafjalne podległych ich pieczy osób wojskowych i ich rodzin".

Według paragrafu 20 tejże uchwały „Księża kapelani pełnią obowiązki urzędników stanu cywilnego w stosunku do wojskowych i ich rodzin, w myśl szczegółowych przepisów, wydanych przez Kurję Polową".

Szef Duszp. Kat. DOK. V: (—) *X. Niezgoda,* Dziekan Gener. W. P.

Województwo Krakowskie. L. A. W. 9427 ex 1925. Kraków, dnia 1 lutego 1926. Najprzewielebniejszemu Konsystorzowi Biskupiemu w Tarnowie — mam zaszczyt udzielić do wiadomości, z prośbą o przypomnienie Urzędom parafjalnym przepisów, że według obowiązującego dotychczas na terenie Małopolski rozporządzenia b. austr.-węgierskiego Ministerstwa wojny, z 5 lipca 1887, Nr. 3401, akty urodzin, ślubów i śmierci osób wojskowych, będących w wojskowej służbie czynnej, oraz ich rodzin (żon i dzieci), winny być wpisywane w księgach metrykalnych, prowadzonych przez Duchowieństwo wojskowe.

Za Wojewodę: (podpis nieczytelny)

L. 1370.

Do P. T. XX. Proboszczów dekanatu Ołpińskiego

Komitet Akad. Kół Jaślan we Lwowie i Krakowie zamierza opracować monografję powiatu jasielskiego. O ileby zwrócił się do Wiel. XX. Proboszczów po informacje lub rozesłał kwestjonarjusz, zechcą Wielebni XX. Proboszczowie w miarę możności przychylić się do prośby.

Z wydawnictw

polecamy: Ks. Aleksander Rogóż — *Dzieweczko, wstań!* Nauki rekolekcyjne dla pozaszkolnej młodzieży żeńskiej. Poznań, 1926.

Zmiany wśród Duchowieństwa

za czas od 30 stycznia do 6 marca 1926

Administratorem w Bieczu zamianowany ks. Stanisław Mroczka, wikarjusz tamże.
Przeniesiony wikarjusz ks. Jan Curyłło z Dębicy do Olszyn ad Ołpiny *ad person. aegr. parochi.*

Zmarli:

3 lutego: ks. *Andrzej Solecki,* proboszcz w Bieczu — ur. 1859, wyśw. 1884.
5 lutego: ks. *Michał Januś,* emeryt — ur. 1862, wyśw. 1888; zmarł w Rysiu.
14 lutego: ks. *Stefan Bombicki,* emeryt — ur. 1879, wyśw. 1903; zmarł w Krakowie. — S. pr. a.

R. i. p.!

Z KURJI BISKUPIEJ

W Tarnowie, dnia 6 marca 1926

† LEON
Biskup

Ks. Roman Sitko
kanclerz

Nakładem Kleru Diecezjalnego — Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie